

Dyskusja

## **Wystąpienie dr Aleksandry Soltysińskiej**

### **podczas dyskusji panelowej na konferencji „Reguły kolizyjne w międzynarodowym prawie karnym w perspektywie wykonywania europejskiego nakazu aresztowania”**

*(Rozważania na kanwie uchwały Sądu Najwyższego*

*z 3 marca 2009 r., sygn. I KZP 30/08)*

Kraków, dnia 15 maja 2009 r.

Chciałabym się z Państwem podzielić kilkoma uwagami dotyczącymi dwóch zagadnień. Pierwsze wiąże się z pytaniem, czy art. 607s k.p.k. stanowi prawidłową implementację decyzji ramowej o ENA, a drugie dotyczy relacji pomiędzy procedurą przekazania kary na podstawie art. 607s k.p.k. a reżimem przejmowania kar na podstawie konwencji strasburskiej o przekazywaniu osób skazanych.

Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie, a mianowicie prawidłowość implementacji, to analizując właściwy przepis decyzji ramowej o ENA musimy stwierdzić, że ustawodawca unijny w żaden sposób nie daje nam wskazówek, czy ta przejmowana do odbycia kara ma być zmniejszona, zwiększona, dostosowana do krajowego porządku prawnego, czy też ma zostać odbyta przez skazanego w tym samym wymiarze. Artykuł 5 decyzji ramowej o ENA upoważnia państwa członkowskie do przyjęcia regulacji prawnych, stanowiących podstawę do przekazania własnego obywatela w celu prowadzenia przeciwko niemu postępowania karnego, z zastrzeżeniem obowiązku „przekazania zwrotnego” w celu odbycia orzeczonej w innym kraju kary. Analizowany przepis jest regulacją wyjątkową, ponieważ upoważnia państwa członkowskie do przyjmowania regulacji ograniczających współpracę w zakresie przekazywania osób poszukiwanych. Brak wskazówek dotyczących dopuszczalności modyfikacji przekazanej kary oznacza, że polski ustawodawca przyjmując art. 607s k.p.k. nie naruszył zasad prawidłowej implementacji, a nawet uwzględnił specyfikę art. 5 decyzji ramowej o ENA.

Oczywiście zupełnie odrębną kwestią jest ewentualna właściwość takiej implementacji w świetle kolejnych zobowiązań, które będą wynikały z po-

wołanej przez Pana prof. P. Kardasa decyzji ramowej 2008/909 o stosowaniu zasady wzajemnego uznawania do wyroków skazujących na karę pozbawienia wolności lub inny środek polegający na pozbawieniu wolności — w celu wykonania tych wyroków w Unii Europejskiej. Rzeczywiście, w literaturze przedmiotu spotyka się poglądy zakładające dopuszczalność prounijnej wykładni przepisów krajowych przy odniesieniu do decyzji ramowych, których termin implementacji jeszcze nie minął. Czy ten pogląd będziemy podzielali, czy też nie — to już inne zagadnienie. Ja tylko wspominam, że rzeczywiście z takim poglądem się spotkałam.

Natomiast jeśli chodzi o drugie zagadnienie, dotyczące relacji między art. 607s k.p.k. a konwencją strasburską o przekazywaniu osób skazanych w kontekście ewentualnego naruszenia zasady równości, mam następujące uwagi. W omawianym wypadku wydaje się, że nie ma znaczenia, czy normy konwencji strasburskiej mają charakter samowykonalny, czy też nie, dlatego że procedura przejmowania kar z konwencji strasburskiej i procedura z art. 607s k.p.k. to są zupełnie odrębne przypadki, które nie mogą być porównywalne. Procedura przekazywania orzeczeń do wykonania na podstawie konwencji strasburskiej została uregulowana na zupełnie innych zasadach i w innym celu. Zwróćcie Państwo uwagę na to, że jedną z przesłanek przekazania orzeczenia do wykonania w trybie konwencji strasburskiej jest zgoda obu państw: skazującego i wykonującego. Natomiast przy procedurze z art. 607s k.p.k. nie ma mowy o dobrowolności, dlatego że państwo, do którego osoba poszukiwana — w tym konkretnym przypadku pan Jakub T. — została przekazana w celu przeprowadzenia postępowania karnego, ma obowiązek dokonania zwrotnego przekazania. Przekazanie kary do odbycia w Polsce jest przywilejem skazanego i konsekwencją wykonania ENA. Po drugie, zwróćcie Państwo uwagę na to, że jeżeli przeanalizujemy treść art. 10 konwencji strasburskiej, to wcale nie wynika z niego obowiązek dokonywania przekształcenia kary. Wspomniany przepis opiera się na sformułowaniu „może”, co oznacza, że państwo strona konwencji strasburskiej ma wybór — przejmuje orzeczenie w całości lub dokonuje jego przekształcenia. Konwencja nie przewiduje zatem żadnych norm gwarancyjnych, które zabraniałyby państwu przyjmowania odmiennych krajowych regulacji lub zaciągania odmiennych zobowiązań międzynarodowych. Co więcej, konwencja strasburska dopuszcza w relacjach dwustronnych możliwość istnienia wielu regulacji dotyczących przekazywania skazanych.

Odmiennosc obu procedur powoduje, że sąd nie może stosować przepisów konwencji strasburskiej o przekazywaniu osób skazanych (mimo iż są

to normy samowykonalne) dla celów wykonywania orzeczeń przekazanych w trybie art. 607s k.p.k. Polska była uprawniona do uregulowania stosunków z państwami członkowskimi UE w sposób swobodny, a polski ustawodawca mógł uznać, że przekazanie kary w ramach „przekazania zwrotnego” będzie się odbywać na zasadach określonych w art. 607s k.p.k.

Nie może być również mowy o naruszeniu zasady równości, ponieważ specyfika obu procedur, podstawy i przesłanki przekazania oraz cel powstania regulacji są na tyle odmienne, że rozróżnienie w sytuacji osób przekazywanych jest usprawiedliwione. Na koniec warto przypomnieć, że Polska jest stroną wielu umów o pomocy prawnej i przekazywaniu orzeczeń do wykonania, w których daje się dostrzec różnice w zakresie przesłanek i standardów przekazywania kar do wykonania.

